

Lissowski, Witold

Majątek trwały. Zatrudnienie. Wartość produkcji w woj. warszawskim

Rocznik Mazowiecki 1, 150-164

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WITOLD LISSOWSKI

MAJĄTEK TRWAŁY. ZATRUDNIENIE. WARTOŚĆ PRODUKCJI W WOJ. WARSZAWSKIM

Woj. warszawskie zanotowało w dwudziestoleciu poważne sukcesy. Pomimo wiekowego zaniedbania i niesprzyjających warunków naturalnych, osiągnęło ono szybszy wzrost produkcji przemysłowej i rolnej niż przeciętna ogólnokrajowa.

Kiedy jednak spojrzymy na dane, w sposób syntetyczny charakteryzujące główne proporcje gospodarcze, stwierdzimy, że pomimo szybkiego rozwoju województwo należy nadal do najuboższych w naszym kraju.

W tabeli 1 pokazano osiągnięty w 1961 r. przez poszczególne województwa poziom trzech najważniejszych syntetycznych wskaźników. Produkt globalny netto (czyli dochód narodowy powiększony o amortyzację) wytworzony na 1 mieszkańca, charakteryzuje ekonomiczną wydajność pracy województw. Produkt globalny netto podzielony na 1 mieszkańca charakteryzuje przeciętny dobrobyt ludności, którego najistotniejszym czynnikiem jest spożycie z dochodów osobistych.

Kolejność województw i miast wydzielonych (z województw) w tabeli przyjęto według malejącego produktu wytworzonego na 1 mieszkańca.

Analiza tabeli wskazuje, że woj. warszawskie ma najniższą w całym kraju wydajność ekonomiczną, czyli najniższy poziom wytworzonego produktu globalnego netto na mieszkańca, a mianowicie o 38% poniżej średniej ogólnokrajowej. Zaniżenie to wynika w nieznacznym tylko stopniu z niekorzystnego dla województwa układu cen. Po wyeliminowaniu podatków i różnic budżetowych województwo awansuje tylko o 1 miejsce (przed białostockim) i nadal ma produkt wytworzony o 34% niższy od średniej ogólnokrajowej.

W ścisłym związku z niskim produktem wytworzonym pozostaje dobrobyt społeczeństwa, mierzony poziomem produktu podzielonego, a zwłaszcza spożyciem z dochodów osobistych. W obu przypadkach województwo znajduje się na końcu listy, o blisko 30% poniżej średniej ogólnokrajowej.

Tabela 1
 Produkt globalny netto wytworzony i podzielony wg województw
 na 1 mieszkańca w 1961 r. w cenach bieżących¹

Lp.	Województwo	Produkt globalny netto wytworzony		Produkt globalny netto podzielony		Spożycie z dochodów osobistych	
		w zł	% średniej krajowej	w zł	% średniej krajowej	w zł	% średniej krajowej
1	2	3	4	5	6	7	8
	POLSKA	15 150	100,0	15 210	100,0	8 958	100,0
1	m. Kraków	33 292	219,7	26 611	175,0	14 257	159,2
2	m. Łódź	28 441	187,7	20 274	133,3	12 579	140,4
3	m. st. Warszawa	27 261	179,9	30 986	203,7	16 262	181,5
4	m. Poznań	25 336	167,2	23 348	153,5	15 800	176,4
5	m. Wrocław	21 767	143,7	20 770	136,6	13 444	150,0
6	Katowickie	20 916	138,1	18 888	124,2	14 257	159,2
7	Opolskie	16 947	111,9	15 833	104,1	10 716	119,6
8	Gdańskie	15 650	103,3	17 680	116,2	10 053	112,2
9	Szczecińskie	15 354	101,3	18 101	119,0	9 867	110,1
10	Wrocławskie	15 173	100,2	15 192	99,9	8 498	94,9
11	Bydgoskie	14 417	95,2	14 320	94,1	8 330	93,0
12	Zielonogórskie	14 322	94,5	14 029	92,2	8 655	96,6
13	Poznańskie	13 446	88,8	13 483	88,6	8 330	93,0
14	Rzeszowskie	12 376	81,7	12 718	83,6	7 485	83,6
15	Krakowskie	12 171	80,3	13 278	87,3	7 272	81,2
16	Łódzkie	11 676	77,1	11 169	73,4	6 917	77,2
17	Olsztyńskie	11 301	74,6	12 946	85,1	7 775	86,8
18	Lubelskie	11 284	74,5	11 950	78,6	7 760	86,6
19	Koszalińskie	11 272	74,4	14 425	94,8	8 790	98,1
20	Kieleckie	11 254	74,3	10 992	72,3	7 037	78,6
21	Białostockie	9 913	65,4	11 211	73,7	7 172	80,1
22	Warszawskie	9 412	62,1	10 879	71,5	6 280	70,1

¹ Źródło: Dochód narodowy Polski wg województw 1960—1961 (szacunek). GUS, lipiec 1963.

Liczby te dają dużo do myślenia, domagają się analizy i objaśnienia.

W niniejszym referacie chciałbym zbadać trzy spośród wielu nasuwających się zagadnień:

a) sprawa ekonomicznej samodzielności województwa. Chodzi o stwierdzenie, czy wyjątkowo niska pozycja woj. warszawskiego nie wynika z przerzutów owoców jego pracy do innych województw;

b) sprawa efektywności wykorzystania zasobów pracy żywej i pracy uprzedmiotowionej, a więc zbadanie relacji majątku trwałego, pracy żywej i produkcji oraz ewentualnych ich przyrostów;

c) sprawa perspektywy rozwoju województwa.

Te trzy problemy zbadam jedynie syntetycznie, posługując się w zasadzie przekrojami wojewódzkimi agregatów makroekonomicznych.

Problem samodzielności ekonomicznej województwa

Pojęcia samodzielność użyto tutaj w określonym i ograniczonym znaczeniu. Chodzi o zbadanie, czy podzielony na obszarze województwa produkt globalny netto został pokryty produktem wytworzonym na tym terenie? Innymi słowy, czy obecne, skromne w naszym przekonaniu, zarobki ludności województwa stanowią dokładny odpowiednik owocu jej pracy? Czy woj. warszawskie otrzymuje dotację z innych województw, czy raczej udziela dotacji innym województwom?

Z tabeli 2 wynika, że województwo w 1961 r. było deficytowe. Nie wytworzyło ono dochodu wystarczającego, aby pokryć — obok spożycia z dochodów osobistych i spożycia zbiorowego — niezbędny przyrost zapasów i rezerw oraz inwestycje brutto. Deficyt wyniósł w tym tylko roku około 3,5 mld zł. Każdy obywatel województwa otrzymał zapomogę z innych województw w wysokości 1 467 zł, czyli około połowy wykonanych w tym roku inwestycji.

W podobnej, deficytowej sytuacji znajduje się wiele innych województw. Poważniejsze dopłaty otrzymują także na osobę:

m. st. Warszawa	3 725 zł
woj. szczecińskie	2 747 zł
„ koszalińskie	2 030 zł
„ gdańskie	2 030 zł
„ olsztyńskie	1 645 zł
„ białostockie	1 298 zł
„ lubelskie	696 zł

Tabela 2

Produkt globalny netto, wytworzony i podzielony w 1961 r. w cenach bieżących *

Produkt globalny netto wytworzony	W mln zł			Produkt globalny netto podzielony	W mln zł		
	m. st. Warszawa	woj. warsza- wskie	region metro- politarny		m. st. Warszawa	woj. warsza- wskie	region metro- politarny
1				5			
Ogółem	31 691,3	22 209,0	53 900,3	Ogółem	36 021,7	25 671,7	61 693,6
1. Przemysł	17 438,3	6 316,6	23 754,9	1. spożycie z dochodów osobistych	18 905,4	14 817,5	33 722,9
2. Budownictwo	4 489,5	2 024,9	6 514,4	2. pozostałe spożycie	3 771,6	1 868,5	5 640,1
3. Rolnictwo	—	10 093,4	10 093,4	3. inwestycje brutto	10 583,6	7 290,0	17 873,6
4. Leśnictwo	—	280,1	280,1	4. przyrost zapasów i rezerwy	2 761,1	1 695,9	4 457,0
5. Transport i Łączność	2 812,8	1 521,0	4 333,8				
6. Obrót ekonomiczny	5 925,6	1 690,1	7 615,7				
7. Pozostała produkcja	1 069,6	369,0	1 438,6				
8. R-k różnic cen w handlu zagranicznym	—42,5	—86,1	—128,6				

* Tamże.

Głównymi dostawcami środków na pokrycie deficytu są województwa najbardziej rozwinięte, głównie katowickie, opolskie, oraz miasta: Łódź, Kraków, Poznań i Wrocław.

Z podanych liczb nie można wyciągać zbyt dosłownych i zbyt daleko idących wniosków. Wymienione proporcje zależą przede wszystkim od stanu zagospodarowania województw, jak też od przypadkowej lokalizacji na terenie niektórych miast wielkich zakładów przemysłowych.

Jedyny wniosek, jaki chciałbym z tej części analizy wyciągnąć, polega na przyjęciu, że woj. warszawskie nie finansuje rozwoju reszty kraju, raczej przeciwnie.

Wydaje mi się również, że ideę sprawiedliwości międzyregionalnej w zastosowaniu do perspektyw rozwoju należy traktować realistycznie, przyjmując, że osiągnięcie (lub zbliżenie się do) samodzielności ekonomicznej jest warunkiem programowania wielkiego rozwoju. Problem polega zatem na znalezieniu kierunków rozwoju, znacznie zwiększających aktualną wydajność społecznej pracy regionu.

Przedyskutuję ten temat dokładniej w dalszej części referatu.

Obecnie chciałbym ocenić, znowu syntetycznie, aktualną efektywność zasobów pracy żywej i pracy uprzedmiotowionej województwa.

Efektywność wykorzystania pracy żywej i pracy uprzedmiotowionej

Możemy ją zbadać, obliczając wzajemne relacje majątku trwałego, produkcji i zatrudnienia w 1961 r.

Jako „majątek trwały” przyjmę wartość odtworzenia działów produkcyjnych wg szacunku GUS.

„Produkcja globalna netto” (P) oznaczać będzie wartość produkcji czystej, powiększonej o amortyzację, a dochody osobiste (D) agregat złożony z płac, z osobowego i bezosobowego funduszu płac, wynagrodzeń nie objętych funduszem płac oraz tzw. innych kosztów niematerialnych. Włączyłem do tego agregatu również cały zysk rolnictwa, stanowiący w lwiej części źródło utrzymania chłopów. Wobec tego „dochody osobiste brutto” mniejsze są od „produkcji globalnej netto” tylko o podatek obrotowy, różnice budżetowe i zyski (straty) poza rolnictwem.

W tabeli 3 podano kwoty absolutne oraz relacje obliczone dla poszczególnych działów produkcji materialnej jako punkt wyjścia analizy.

Tabela 3

Relacje: Majątek. Produkcja. Zatrudnienie w 1961 r., w cenach 1961 r.³

Działy produkcji materialnej	Polska								
	M mln zł	P mln zł	D mln zł	Z tys. osób	M P	M D	M Z	M Z	D Z na osobę
1	2	3	4	5	6	7	8	9	9
Ogółem ^e	1 386 332	448 725	268 442	5 307,9 ^b	3,09	5,16	189,8 ^b	31,9 ^b	
Przemysł	481 397	222 627	100 645	3 060,0	2,16	4,78	157,3	32,9	
Budownictwo	26 216	38 988	27 694	818,6	0,67	0,97	32,0	33,8	
Rolnictwo	365 094	105 541	95 868	558,3 ^c	3,46	3,82	—	—	
Leśnictwo	13 742	10 308	3 396	—	1,33	4,04	—	—	
Transport i Łączność	460 136	33 182	19 434	685,1	13,86	23,66	671,7	28,4	
Obrót ekonomiczny	39 747	38 079	21 405	744,2	1,05	1,78	53,4	28,8	
Województwo warszawskie									
Działy produkcji materialnej	M mln zł	P mln zł	D mln zł	Z tys. osób	M P	M D	M Z	M Z	D Z na osobę
10	10	11	12	13	14	15	16	17	17
Ogółem ^e	67 947	21 927	15 187	212,0 ^b	3,00	4,48	198,1 ^b	28,9 ^b	
Przemysł	12 359	6 317	3 011	99,1	1,96	4,10	125,7	30,3	
Budownictwo	369	2 025	1 317	39,6	0,18	0,28	9,3	33,3	
Rolnictwo	25 572	10 094	8 950	22,7 ^c	2,53	2,72	—	—	
Leśnictwo	374	280	120	—	1,34	3,12	—	—	
Transport i Łączność	27 671	1 521	788	36,2	18,29	35,12	764,4	21,8	
Obrót ekonomiczny	1 602	1 690	1 001	38,1	0,95	1,60	42,0	26,3	

a Nie uwzględniono tzw. pozostałej produkcji oraz rachunku różnic cen w handlu zagranicznym.

b Bez rolnictwa i leśnictwa.

c Bez gospodarki chłopskiej.

³ Źródło: Wartość majątku wg wydawnictwa Wartość środków w trwałych w gospodarce narodowej. GUS, sierpień 1963; Wartość produkcji wg Dochód narodowy Polski..., oraz zatrudnienie wg Mały Rocznik Statystyczny. Stan na 30 VI 1961 r.

Wnioski z tabeli 3 są bardzo interesujące. Zbadajmy przede wszystkim relację $\frac{M}{P}$ oraz $\frac{M}{D}$ nazywane „kapitałochłonnością produkcji”, których odwrotność można uważać za uproszczony wyraz ekonomicznej efektywności majątku zainwestowanego w regionie. Relacje $\frac{M}{P}$ oraz $\frac{M}{D}$ są w woj. warszawskim generalnie oraz we wszystkich działach gospodarki narodowej (z wyjątkiem transportu) niższe aniżeli przeciętnie w Polsce. Oznacza to jednocześnie przeciętnie wyższą efektywność zainwestowanego tutaj majątku trwałego. Ogólna różnica na korzyść woj. warszawskiego wynosi dla $\frac{M}{P}$ tylko 3%, a dla $\frac{M}{D}$ aż 15%, co dowodzi jednocześnie, że produkcja województwa jest w mniejszym stopniu obciążona podatkiem obrotowym niż przeciętna krajowa. Stosunek $\frac{P}{D}$ wynosi dla kraju 1,67, dla województwa tylko 1,44.

Mniej kapitałochłonny jest w województwie przemysł, bo mniejszy jest udział przemysłu wydobywczego i górnictwa, o wiele mniej kapitałochłonne jest budownictwo, pewno dlatego, że większość bardziej „kapitałochłonnych” przedsiębiorstw zlokalizowano w Warszawie.

Znacznie mniej kapitałochłonne jest rolnictwo, i to jest na pewno najważniejszy wskaźnik, który będziemy rozpatrywać dodatkowo w części dotyczącej rozwoju rolnictwa i jego efektywności. Większa kapitałochłonność transportu tłumaczy się gęstą siecią dróg i linii kolejowych łączących kraj ze stolicą, które przechodzą przez teren województwa. Nieco mniejsza kapitałochłonność obrotu towarowego tłumaczy się z pewnością przejmowaniem przez m. st. Warszawę szeregu funkcji w dziedzinie zaopatrzenia województwa.

Generalnie biorąc, relacje $\frac{M}{P}$ oraz $\frac{M}{D}$ nie tłumaczą — z wyjątkiem rolnictwa — przyczyn niskiej wydajności ekonomicznej województwa. Jeżeli potrącić rolnictwo i leśnictwo (ze względu na brak danych o zatrudnieniu) ważna relacja $\frac{M}{D}$ wynosi dla województwa 6,87, a dla kraju 5,95. Wyższy wskaźnik dla województwa wynika wyłącznie z kapitałochłonnego transportu.

Niewiele tłumaczy również relacja $\frac{M}{Z}$, czyli przeciętny stopień uzbrojenia produkcyjnego pracy żywej. Wskaźniki ogólne są przypadkowo niemal identyczne: 189,8 tys. na zatrudnionego w kraju oraz 198,1 tys. w województwie. Niższe uzbrojenie pracy żywej w przemyśle wynika ze swoistej jego struktury (brak przemysłu wydobywczego i mały udział ciężkiego). Budownictwo jest „lekkie” raczej ogólne niż przemysłowe,

dlatego takie tanie. O transporcie już wspomnieliśmy. Nieco niższe uzbrojenie pracy żywej w obrocie można również tłumaczyć pomocą m. st. Warszawy w zakresie bardziej kapitałochłonnych usług handlowych.

Również relacja $\frac{D}{Z}$, czyli przeciętne dochody osobiste na zatrudnionego nie są w województwie o wiele mniejsze niż w kraju ($31,9 : 28,9 = 1,1$), znowu, jeżeli abstrahować od rolnictwa. Przeciętne dochodów (łącznie z tzw. innymi kosztami niematerialnymi) jest w przemyśle tylko o 8,6%, w budownictwie o 1,2%, w transporcie o ok. 30% (dróżnicy), a w obrocie o ponad 9% niższa niż generalnie w kraju. Te niewielkie (w sumie) różnice nie tłumaczą aż 34% różnicy pokazanej w tabeli 1.

Zachodzi zatem potrzeba dalszego poszukiwania, dalszej analizy.

Przyczyną najniższej w Polsce wydajności pracy społecznej może być w woj. warszawskim albo wybitnie niekorzystna struktura ludności (jeden osobnik w wieku produkcyjnym ma na utrzymaniu o wiele więcej osób niż przeciętnie w Polsce), albo zbyt niski stopień zatrudnienia (lub niedostateczne zatrudnienie w sferze produkcji materialnej), albo wreszcie zbyt niska wydajność pracy społecznej, wynikająca bądź to ze szczególnie niskich kwalifikacji, bądź też ze szczególnie niskiego wyposażenia w środki pracy.

Grupa ludności w wieku produkcyjnym (przyjmujemy jedynie możliwą klasę od 16 do 59 lat) wg wstępnych wyników „Spisu powszechnego” wynosiła w stosunku do całej ludności w końcu 1960 r.:

Polska	54,4%
m. st. Warszawa	61,5%
woj. warszawskie	54,0%

M. st. Warszawa ma zatem wybitnie pozytywną strukturę wieku ludności. Województwo ma nieco gorszą niż przeciętna krajowa, ale nie w takim stopniu, aby to mogło w jakikolwiek sposób wpłynąć na niską wydajność ekonomiczną tego województwa.

Zbadajmy obecnie, znowu metodą makroekonomiczną, relację zatrudnienia produkcyjnego i nieprodukcyjnego do ludności w wieku produkcyjnym.

Tabela 4 daje dużo do myślenia. Przede wszystkim ważna jest relacja ogólnej kwoty zatrudnionych do ludności w wieku produkcyjnym. Jest ona wyjątkowo wysoka w Warszawie, wyjątkowo niska w województwie. Wynika to na pewno z faktu, że wiele osób mieszka w województwie, a pracuje w Warszawie.

Rzeczywiście, suma dla całego regionu metropolitalnego daje relacje w pobliżu przeciętnej krajowej (0,832), przy czym nieco niższy poziom tej

Tabela 4

Relacje zatrudnienia produkcyjnego i nieprodukcyjnego
do ludności w wieku produkcyjnym

Lp.	Treść	Polska	Woj. warszawskie w tys. osób	M. st. Warszawa w tys. osób
1	2	3	4	5
1	Ludność w wieku produkcyjnym ^d	16 169	699	1 249
2	Zatrudnienie w gospodarce społecznej — ogółem	7 468	615	303
	w tym:			
	a) produkcyjne ^d	5 891	395	231
	b) nieprodukcyjne	1 577	220	72
3	Zatrudnieni produkcyjnie w indywidualnym rolnictwie ^e	6 108	4 ^f	700 ^f
4	Relacje zatrudnienia do ludności produkcyj- nej			
	a) zatrudnienie ogółem (2 + 3 : 1)	0,840	0,884	0,802
	b) zatrudnienie produkcyjne (2a + 3 : 1)	0,742	0,570	0,745
	c) zatrudnienie nieprodukcyjne (2b : 1)	0,098	0,314	0,057

relacji jest dlatego zrozumiałą, że wobec bliskości zakładów naukowych i szkół, stosunkowo więcej młodzieży uczy się w Warszawie i wokół Warszawy niż w całej Polsce.

Według obliczeń Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego m. st. Warszawy z 1961 r., w Warszawie pracuje do 130 tys. osób dojeżdżających do pracy z województwa. Jest to blisko 20% ogółu zatrudnionych w Warszawie.

Zastanówmy się, co ten fakt oznacza dla naszej analizy, a zwłaszcza jak należy go uwzględnić w analizie tabel 1—3.

Jeżeli naprawdę $\frac{1}{5}$ zatrudnionych w Warszawie mieszka poza Warszawą, oznacza to, że $\frac{1}{5}$ (w przybliżeniu) dochodów osobistych, rzekomo przypadających Warszawie, w rzeczywistości przypada województwu.

^d Jako „produkcyjne” przyjęto zatrudnienie w przemyśle, budownictwie, leśnictwie i rolnictwie, transporcie, łączności i obrocie.

^e Gospodarujący i tzw. pomagający członkowie rodzin.

^f M. st. Warszawa — wyodrębnione szacunkowo z kwoty województwa.

⁴ Źródło: Roczniki Statystyczne. Wg spisu 1960 r. Inne dane dla 1961 r.

Może to być kwota rzędu 3 mld zł w 1961 r. Część tej kwoty, wydatkowana na zakupy w Warszawie, powinna zwiększyć w tabeli 2 „dobrobyt województwa”.

Mieszkańcy województwa nie zakupują na ogół w Warszawie środków żywności, nie płacą komornego, światła, gazu itd. Zakupują tutaj, po pracy, część odzieży i artykułów powszechnego użytku, może 30% swego rocznego budżetu, czyli ok. 600 mln zł.

Gdyby tę poprawkę wprowadzić do tabeli 1, produkt globalny netto na 1 mieszkańca i spożycie z dochodów osobistych wzrosłyby o 253 zł, czyli o 2%, względnie 4%, a więc nieznacznie.

Z drugiej jednak strony, mieszkańcy województwa, zatrudnieni w Warszawie korzystają w pewnym stopniu z urządzeń spożycia zbiorowego m. st. Warszawy. W sumie pewna poprawka, może rzędu 3—5%, byłaby konieczna, ale nie wyjaśnia ona wszystkiego.

Można również zauważyć, że zatrudnienie nieprodukcyjne jest na terenie województwa blisko 2-krotnie mniejsze niż w kraju. Bliskość Warszawy wyjaśnia w znacznym stopniu to zniżenie. Na przyszłość jednak, dla analizy perspektyw rozwojowych, warto zapamiętać, że istnieje tutaj jeszcze na pewno możliwość efektywnego zatrudnienia wielu tysięcy ludzi, przy czym zgodnie z powszechnie uznawaną zasadą, zatrudnienie nieprodukcyjne można planować w funkcji ilości ludności, a nie koniecznie w skali uzasadnionej potencjałem gospodarczym województwa. Tak zwane „pozostałe” spożycie na 1 mieszkańca wynosiło w 1961 r. w woj. warszawskim ok. 795 zł, podczas gdy średnia ogólnokrajowa wynosiła 1060 zł.

Możliwe jest, że pomoc „w naturze” m. st. Warszawy nie wyrównuje 20% różnicy.

Ostatnia i chyba najważniejsza z relacji „zatrudnieniowych” to stosunek ludności żyjącej z rolnictwa i z zajęć pozarolniczych. Wynosił on w 1961 r.:

Tabela 5
Ludność w rolnictwie i poza rolnictwem

Treść	Polska w % %	Woj. warszawskie w % %
Ogółem	100	100
1. Odsetek ludności, mającej główne utrzymanie w rolnictwie	38,2	53,0
2. Odsetek ludności poza rolnictwem	61,8	47,0

Jeszcze wyższe odsetki ludności utrzymującej się głównie z rolnictwa posiadały:

woj. lubelskie	67,3%
„ białostockie	62,5%
„ rzeszowskie	59,3%
„ kieleckie	57,5%

Są to jednocześnie województwa o największym odsetku prywatnej własności rolniczej i najmniejszym udziale rolnictwa państwowego i spółdzielczego.

Według tabeli 2 rolnictwo wytworzyło 45,5% produktu globalnego województwa.

Wobec tego zakończymy tę analizę odrębnym badaniem efektywności gospodarki rolniczej oraz pozarolniczej województwa.

Z tabeli 3 wynika, że wskaźnik dochodu czystego na 1 zatrudnionego ($\frac{D}{Z}$) w woj. warszawskim był niższy od przeciętnej krajowej:

w przemyśle	o 7,9%
w budownictwie	o 1,5%
w transporcie	o 23 0/0
w obrocie ekonomicznym	o 9,7%

Założmy na chwilę, że różnice te zostały wyrównane i że zatrudnieni w tych działach w naszym województwie posiadają identyczny wskaźnik $\frac{D}{Z}$ jak przeciętna krajowa. Wówczas D województwa byłby wyższy o ok. 0,5 mld zł. W rzeczywistości różnica wynosi (licząc wg liczby mieszkańców i średniej krajowej normy D na mieszkańca) ponad 3 mld. Wobec tego wszystkie pozarolnicze działy produkcji materialnej wyjaśniają (w sensie statystycznym) tylko ok. $\frac{1}{5}$ — $\frac{1}{6}$ zaniżenia województwa.

Główną natomiast przyczyną zaniżenia pozycji województwa jest niska wydajność rolnictwa. Ponad 70% ludności zatrudnionej produkcyjnie pracuje w tym dziale, i to z wydajnością $\frac{D}{Z}$ przeciętnie niższą o 17—18% niż przeciętna krajowa.

Mnożąc liczbę zatrudnionych w rolnictwie przez różnicę w wydajności pracy rolników ($\frac{D}{Z}$) kraju i województwa, wyjaśniamy (w sensie statystycznym), ponad 1,7 mld zł, czyli przeszło trzy razy więcej niż przez różnicę wydajności innych działów produkcji materialnej. Resztę wypełniają różnice w grubych zastosowanych tutaj szacunkach oraz korekty, które należy wprowadzić, ze względu na zatrudnienie w Warszawie sporej części mieszkańców województwa.

Chociaż więc rolnictwo warszawskie jest w niektórych dziedzinach (sa-

downictwo, warzywnictwo, mleczarstwo, drobiarstwo) wysoko efektywne, to jednak niski poziom zbiorów roślinnych, głównie spowodowany słabością gleb, decyduje o jego ogólnej niższej wydajności niż w kraju.

Jako wspólne tło dla całej gospodarki przedstawimy może sytuację w zakresie wyposażenia w majątek trwały oraz zmiany, jakie wystąpiły wskutek działalności inwestycyjnej już w Polsce Ludowej.

Tabela 6 zawiera wskaźniki wartości środków trwałych na 1 km² powierzchni oraz na 1 mieszkańca.

Tabela 6

Wartość środków trwałych na 1 km² powierzchni i na 1 mieszkańca

Lp.	Treść	Przeciętna krajowa	Woj. warszawskie	M. st. Warszawa
1	2	3	4	5
1	Wartość środków trwałych przypadająca na 1 mieszkańca ogółem w tys. zł.	78,1	50,4	91,3
	a) sfera produkcji materialnej	46,6	29,4	30,1
	— przemysł	16,2	5,3	16,6
	— rolnictwo	12,3	11,0	0,2
	— transport i łączność	15,5	12,0	5,8
	b) sfera usług niematerialnych	31,5	21,0	61,2
2	Wartość środków trwałych w mln zł przypadająca na 1 km ² powierzchni ogółem	7,5	4,0	232,6
	a) sfera produkcji materialnej	4,4	2,3	76,5
	— przemysł	1,5	0,4	42,2
	— rolnictwo	1,2	0,9	0,5
	— transport i łączność	1,5	0,9	4,8
	b) sfera usług niematerialnych	3,1	1,7	156,1

Wynika z niej niewątpliwie — i to poważne — ubóstwo województwa w zakresie majątku trwałego. Zarówno w sferze produkcji materialnej, jak i w sferze usług niematerialnych województwo znajdowało się w 1961 r. daleko poza średnią krajową, nie mówiąc już o porównaniach z sąsiednią Warszawą.

Tylko dwa województwa w całym kraju posiadały jeszcze gorsze uzbrojenie w majątek trwały, mianowicie lubelskie i kieleckie. Dysproporcje te raczej powiększyły się, niż zmniejszyły w okresie 20-lecia.

W ostatnich 14 latach (1950—1963) nakłady inwestycyjne wynosiły przeciętnie w Polsce 29,3 tys. zł na 1 mieszkańca, w Warszawie 77,4 tys. zł, a w woj. warszawskim 21,6 tys.

Konkluzje i perspektywy

Statystyka wskazuje, że poziom produktu podzielonego na 1 mieszkańca jest w województwie o 38%, a poziom spożycia z dochodów osobistych o około 30% niższy niż przeciętna krajowa. Jednocześnie stolica kraju, którą województwo ze wszystkich stron otacza, ma produkt dzielony o 104%, a spożycie z dochodów osobistych o 82% wyższe od przeciętnej krajowej. Oznacza to, że przeciętnie mieszkaniec województwa ma standard życiowy ponad dwukrotnie niższy niż mieszkaniec stolicy.

Wiarygodność tych danych statystycznych nie jest absolutna. Zaskakujące jest, że to najuboższe w Polsce województwo należy do grupy województw najwięcej budujących ze środków prywatnych (zwłaszcza na wsi), a ilość motocykli i samochodów prywatnych świadczy o dużych nadwyżkach akumulacyjnych ludności.

Wystarczy uwzględnić tylko fakt, że część zakupów ludności województwa dokonano w Warszawie, aby uzasadnić korektę szacunków dla Warszawy w dół, a dla województwa w górę. Wydatkowane w Warszawie zarobki dojeżdżających do pracy mieszkańców województwa z pewnością zmniejszą różnicę (w stosunku do średniej krajowej spożycia z dochodów osobistych) z ok. 30% na 25—26%, a jeżeli uwzględnić zakupy odzieży i dóbr trwałego użytku w Warszawie przez niepracujących w stolicy, może nawet do 22—23%.

Na pewno jednak istnieje 20% zaniżenie woj. warszawskiego w stosunku do przeciętnego krajowego poziomu spożycia z dochodów osobistych. Czym wytłumaczyć ten nieczęsto występujący fakt, że stolica kraju, odgrywając na pewno w jakimś stopniu rolę pompy ssącej w stosunku do województwa, nie odgrywa jednak w stosunku do niego dotychczas i w dostatecznej mierze roli pompy tłoczącej?

Niniejszy krótki referat nie może w pełni odpowiedzieć na te pytania. Chciałbym tylko przedstawić swój pogląd na dalsze perspektywy rozwoju województwa.

Jest on zdecydowanie pozytywny, chociaż oczywiście mało kompetentny, gdyż oparty wyłącznie na 3 przesłankach makroekonomicznych:

1. Warszawa odgrywać będzie w najbliższym 20-leciu w silniejszym stopniu rolę pompy tłoczącej niż ssącej w stosunku do województwa.
2. Racjonalna organizacja przestrzenna niewątpliwie w pierwszym etapie spowoduje stabilizację liczby dojeżdżających do pracy w Warszawie,

a następnie powinna zmniejszyć ich wolumen z korzyścią dla rozwoju województwa.

3. Wspólny organizm miasta i województwa stanowi szczególnie korzystną kombinację, w której decydującą rolę powinny odgrywać tzw. korzyści zewnętrzne.

Można zaobserwować, że w krajach mniej rozwiniętych, zwłaszcza wtedy, gdy zaplecze stolicy posiada słabe gleby, stolica działa jak pompa ssąca, a mianowicie: wsysa najlepszy element ludzki, kapitał, przemysł i usługi. Podobny był proces rozwojowy Warszawy, tym bardziej że stolica traciła w każdej wojnie poważny odsetek swych sił ludzkich, swego kapitału i swego bogactwa, ostatnia zaś wojna była dla niej katastrofalna.

Działanie Warszawy jako pompy tłoczącej było małe, ponieważ niski poziom życiowy ludności zmniejszył popyt (rynek) na towary typowe dla zaplecza wielkich miast, a więc towary rolnicze łatwo psujące się (owoce, warzywa, drób, jaja), odzież konfekcyjną i galanterię, wypoczynek niedzielny.

Silniejsze działanie Warszawy jako pompy tłoczącej powinno wynikać z kumulatywnego działania trzech czynników:

a) dosyć silne tempo wzrostu ludności samej Warszawy i osiedli podmiejskich;

b) wysoki standard życiowy tej ludności, znacznie przekraczający średnią krajową, oraz popyt cudzoziemców i gości krajowych odwiedzających Warszawę;

c) o wiele wyższa elastyczność popytu na towary rolnicze w stanie świeżym, na odzież konfekcyjną i galanterię oraz na wypoczynek niedzielny w wyższych klasach zamożności, które ludność Warszawy osiągnie w najbliższym 20-leciu.

Dla ilustracji można powiedzieć, że jeżeli np. ludność Warszawy się podwoi, jej dochody również przeciętnie podwoją się, a wskaźnik elastyczności na wymienione artykuły jest w tej klasie dochodów znacznie wyższy od 1 (wynosi np. 2), to wtedy popyt na te towary i usługi, dostarczane przez województwo, wzrośnie ośmiokrotnie. Przy ludności województwa rosnącej tylko np. o 50%, musi to oznaczać znaczny wzrost jej dochodów w stosunku do średniej krajowej.

Rozpatrzmy teraz element drugi.

Na to właśnie mamy planowanie przestrzenne, aby nie dopuszczać do powstawania błędów, dobrze znanych z praktyki powstawania żywiłowo rozwijających się metropolii. Dalsze zwiększenie wolumenu dojeżdżających do Warszawy byłoby takim błędem. Stabilizacja, a następnie zmniejszenie dojazdów, oznacza, że w ślad za odwróceniem strumienia zatrudnionych odwróci się również strumień inwestycji produkcyjnych i usługowych. Ostatnia seria artykułów T. Mrzygłoda w „Życiu Gospodarczym”

nr 33 i 34, a zwłaszcza najbardziej słuszna koncepcja filii — satelitów fabryk warszawskich świadczy o tym, że planiści regionalni dobrze rozumieją swą odpowiedzialność za dalszy rozwój omawianego zjawiska.

Chociaż bowiem województwo jest względnie słabo zainwestowane, to jednak posiadane przezeń infrastruktury tworzą, w połączeniu z potencjałem Warszawy, dużą atrakcję dla lokalizacji przemysłów i usług, którą nazywamy w skrócie oszczędnościami zewnętrznymi. Badania zagraniczne dowiodły, że bliskość rynku zbytu, łatwość transportu, elektryfikacja, możliwość doprowadzenia niektórych przewodów i sieci są silnym bodźcem dla lokalizacji w pobliżu metropolii ogromnej ilości przemysłów lekkich i spożywczych, a przede wszystkim konfekcji odzieżowej, galanterii (coraz ważniejszej w zamożniejszym społeczeństwie), przetwórstwa spożywczego, elektrotechniki, urządzeń gospodarstwa domowego. W tym zakresie wzrost metropolii automatycznie podnosi szanse rozwoju jego bezpośredniego zaplecza. Do tego dochodzą artykuły rolnicze, dostarczone w stanie świeżym, oraz usługi związane z wypoczynkiem niedzielnym.

Niniejsze uwagi tylko zarysowują problemy, nie rozwiązując ich do końca. Mam nadzieję jednak, że zawierają one materiał wystarczający dla rozpoczęcia dyskusji.